

Św. Mariusz (19 stycznia)

Św. Mariusz żył w drugiej połowie III wieku n.e. wraz z małżonką Martą i synami Audyfaeksem i Abachumem w Persji. Do Rzymu przybyli pomagać prześladowanym chrześcijanom, oraz organizować pochówki zamordowanym. Ok. 269 roku został wraz z rodziną pojmany i zginął śmiercią męczeńską, lecz nie wiadomo w jaki konkretnie sposób. Data jest jednak sporna, gdyż utrzymuje się, iż stało się to za panowania Dioklecjana, który panował 20 lat później. Ich grób umieszczono przy drodze rzymskiej Via Cornelia. W IX wieku n.e. wybudowano w Rzymie kościół p.w. Św. Mariusza, lecz do dziś zachowały się tylko szczątki budowli.

Modlitwa: Boże, obdarz nas jak świętego Mariusza cnotą pokory i błogosław wszystkim, którzy trzują się dla Twego imienia. Amen.

Bł. Cyriak Eliasz Chavara (3 stycznia)

Cyriak urodził się w Kerali w Indiach 10 lutego 1805 r. Jako chłopak pozostawał pod dużym wpływem matki, kobiety głęboko wierzącej, silnej i stanowczej. Przez pewien czas uczęszczał do szkoły podstawowej w Kainakary, a następnie przeniósł się do Pallipuram, gdzie pobierał nauki humanistyczne w szkole średniej. W końcu wstąpił do seminarium duchownego. Mając 24 lata, przyjął święcenia kapłańskie. Przez dłuższy czas był pomocnikiem rektora seminarium w Pallipuram. 11 maja 1841 r. założył Kongregację Sług Niepokalanego Poczęcia, której zadaniem był szeroko rozumiany apostołat. W tym samym roku nowa kongregacja została zaaprobowana przez władze kościelne. Ksiądz Cyriak jako pierwszy złożył śluby zakonne i przyjął imię Cyriak Eliasz od św. Rodziny. W 1861 roku przyłączył swoje zgromadzenie do Zakonu Karmelitów Bosych. Ojciec Cyriak był świetnym organizatorem i inspiratorem. Wymagał wiele od siebie i od innych. Jego kongregacja pielęgnowała kult Jezusa Eucharystycznego i Matki Bożej. Ojciec Cyriak z zapalem głosił słowo Boże w kościołach, salach konferencyjnych, szkolnych klasach. Był doskonałym przewodnikiem duchowym. Mianowany wikariuszem generalnym Kościoła syro-malabarskiego, wytrwale pracował nad jego odnową i skutecznie bronił jedności. Był także współzałożycielem Zgromadzenia Sióstr Matki Karmelu. Zmarł 3 stycznia 1871 r. w Koonammavu w ramionach swego kierownika duchowego i przyjaciela ojca Beccara. **Modlitwa:** Boże, modlimy się o jedność chrześcijan wszystkich obrządków. Niech różnice, które nas dzielą, nie staną się nigdy przyczyną konfliktów, a wiara w jednego Boga niech natchnie wszystkich do dobrego rozumienia i dialogu w imię miłości Chrystusa. Dla Twej chwały prosimy Cię. Amen

Bł. Henryk Suzon (23 stycznia)

Henryk Suzon urodził się w 1295r. w Konstancji. Mając zaledwie 13 lat, Henryk wstąpił do dominikańskiego klasztoru w Konstancji. Tam odbył studia filozoficzne i teologiczne. W latach 1324-1327 udał się na dodatkowe kursy teologiczne do Kolonii. Tam poznał mistrza Eckharta i przystąpił do jego szkoły teologii apofatycznej. W 1343 r. został wybrany przeorem klasztoru w Diessenhofen, pięć lat później wysłano go do Ulm, gdzie pozostał aż do śmierci. W wieku 18 lat Henryk przeżył mistyczne nawrócenie. Porzucił dotychczasowe zle nawyki i uczynił się "sługą Przedwiecznej Mądrości". Od tej pory wielokrotnie przeżywał ekstazy wizje. Podejmował rozmaite umartwienia. Uczestnicząc w popularnych wówczas ruchu "przyjaciół Boga", troszczył się o przywrócenie obserwacji w wielu klasztorach, zwłaszcza żeńskich, m.in. w Töss. To tam właśnie żyła mistyczka Elisabeth Stapel. Henryk Suzon był cenionym kaznodzieją; zapraszały go liczne miasta Szwabii, Szwajcarii, Alzacji i Niderlandów. Nie był jednak kaznodzieją tłumów; o wiele częściej rozmawiał z pojedynczymi osobami, przedstawicielami wszystkich stanów, których przyciągała do niego jego wyjątkowa osobowość. W ten sposób stał się kierownikiem duchowym wielu osób. Jako wybitny przedstawiciel mistyki nadreńskiej - miał problemy z uznaniem jego poglądów przez Kościół. Z powodu jednego ze swych traktatów musiał stanąć przed sądem zakonnym, aby złożyć stosowne wyjaśnienia. Henryk Suzon zmarł w Ulm 25 stycznia 1366 r. **Modlitwa:** Boże, przez wstawiennictwo świętego Henryka spraw, aby cały Kościół powszechny trwał dzięki wierze nas wszystkich, którzy jesteśmy dziećmi Twoimi, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

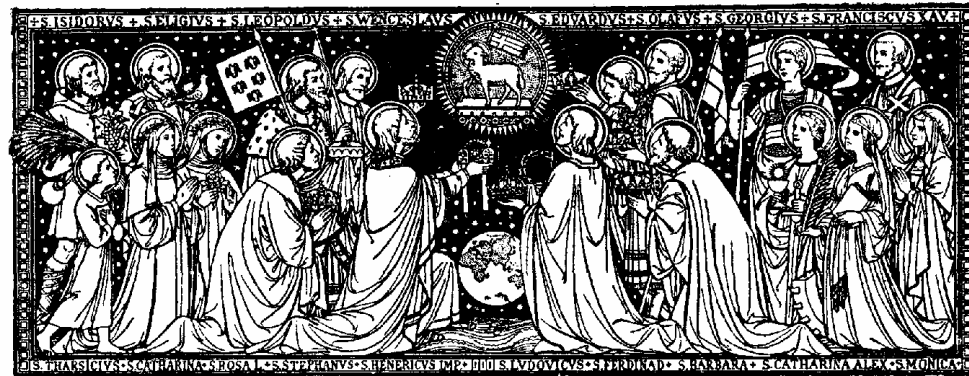
PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Święci i błogosławieni

Styczeń

Nr XIII



Św. Hiacynta (30 stycznia)

Hiacynta urodziła się w 1585 r. niedaleko Viterbo. Jej rodzice - Marek Antoniusz i Oktawia Orsini - należeli do najwybitniejszych książęcych rodzin Włoch. Mając 19 lat wstąpiła do klasztoru klarysek, Franciszkanek III Zakonu św. Bernardyna w Viterbo. Przywyczajona wszakże do wielkopiętnego stylu życia i do wygod nie mogła przywyknąć do surowego życia klasztoru. Klauzura, ubóstwo, postuszeństwo nie były dla niej problemem. Pan Bóg chciał ją jednak mieć dla siebie i znalazł sposób, by zawrócić ją z niebezpiecznej drogi. Dopuszczał na nią ciężką i bardzo bolesną chorobę. Leżąc jak Łazarz na łożu cierpień miała dosyć czasu na refleksję. Zaczęła gorzko żałować zmarnowanych lat życia. Przynęła Panu Bogu, że gdy tylko wyzdrowieje, będzie inna. Po ustąpieniu choroby podjęła życie modlitwy i pokuty. Rozwijała szeroką działalność charytatywną. Nawiedzała więzienia, szpitale, przytułki, niosąc tam pomoc i spełniając najniższe posługi. Założyła dwa stowarzyszenia opiekujące się ludźmi chorymi i starymi. Zmarła 30 stycznia 1640 r.

Modlitwa: Boże, przez wstawiennictwo św. Hiacynty prosimy Ciebie o dar pobożności i pokory, abyśmy lepiej wypełniali twoje przykazania. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Św. Adrian (9 stycznia)

Adrian urodził się w VII w. w północnej Afryce. Był zakonikiem w klasztorze niedaleko Monte Cassino. Papież św. Witalian nominował go na arcybiskupa Canterbury. Adrian odmówił przyjęcia tego zaszczytu, gdyż uważał się za niedoświadczonego. Na to miejsce zaproponował św. Teodora z Tarsu. Witalian zgodził się, ale mianował Adriana asystentem nowego arcybiskupa Canterbury. Obaj przez Francję wyruszyli w 668 r. do Brytanii. Adrian nauczał tam wiary. Zmarł 9 stycznia 710 roku.

Modlitwa: Jezu, dzięki Twojej śmierci na krzyżu i powstaniu z martwych, wierzący w Ciebie mają nadzieję życia wiecznego, która pozwala im mężnie stawiać czoła życiowym przeciwnościami i umacnia ich w wierze. Niech przykład św. Adriana będzie dla nas zachętą do wiecznego trwania przy Tobie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen